

# Anna Szałapak, Ucisz serce

Kto przysłonił te księżycy nad dachami,  
mądrą głowę miał,  
chciał by żony całowały się z mężami,  
nie wpadały, mój kochany, w szal.

Księżyc owy wstaje wcześniej niż stójkowy,  
i przemierza świat.

Dobrym ludziom serca błyszczą jak podkowy,  
a złym ludziom czarno kwitnie sad.

Uplotę ci złoty kołacz z moich świetlistych promieni.

Już ty się człowieku nie kołacz,  
niech ci się na dobre odmieni.

A z mego żaru srebrnego utoczę ci miodu ciut,  
niech ci się w sercu zapieni gęsty miód.

Ucisż serce, ucisz serce,  
w białym świetle rozpalonych świec.

Ucisż serce, ucisz serce,  
jedno z tylu, jedno z tylu serc.

Wielki Panie winorośli, stwórzycielu gwiazd,  
proszą dzieci i dorośli, nie zapomnij, nie zapomnij nas.

Ty, co gładzisz oceany i prowadzisz w dal bezpieczną,  
spójrzj też na nasze rany, na kołyskę i miasteczko.

Rozesłano już kobierce  
w białym świetle rozpalonych świec.

Ucisż serce, ucisz serce,  
jedno z wielu serc.

Ty, co złocisz łany zboża, bielisz mąki pył,  
od pożaru i od noża,  
chroń nas z całych sił.

Daj nam rodzić się w pokoju  
i umierać w noc serdeczną.

Wodą z królewskiego źródła,  
pobłogosław to miasteczko.

Ucisż serce, ucisz serce,  
w białym świetle rozpalonych świec.

Ucisż serce, ucisz serce,  
czarne gwiazdy serc.